

Witamy XIX Zjazd WKP(b)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 238 - ROK VIII ŁÓDŹ, SOBOTA I NIEDZIELA, 4 I 5 PAŹDZIERNIKA 1952 ROKU CENA 10 GR.

-partii Lenina-Stalina

- zjazd awangardy budowniczych komunizmu



...Wzorem i przykładem jest dla nas bohaterska Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików), która pod kierownictwem genialnych wodzów proletariatu - Lenina i Stalina, - stojąc na czele mas w okresie Wielkiego Października pierwsza dokonała historycznego wyłomu w światowym systemie kapitalizmu...

Wznosząc potężne budowle komunizmu i przeobrażając przyrodę dla potrzeb człowieka, ZSRR pod wodzą WKP(b) stał się dziś gwiazdą przewodnią, wskazującą ludzkości niezawodną drogę dalszego wspaniałego rozwoju.

Bolesław Bierut



Przewodniczący KC PZPR, Prezydent Bierut

na czele delegacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wyjechał na XIX Zjazd WKP(b)

WARSZAWA 3. 10. — 3 bm. przewodniczący KC PZPR, Prezydent Bolesław Bierut, na czele delegacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wyjechał do Moskwy na XIX Zjazd WKP(b).

W skład delegacji wchodzi członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej: Franciszek Mazur i Edward Ochab.

Przewodniczącemu KC PZPR i członkowi delegacji żegnał na dworcu głównym w Warszawie członek Biura Politycznego KC PZPR, członek Komitetu Centralnego PZPR, przedstawiciel Komitetu

Warszawskiego i Wojewódzkiego PZPR, delegacja Centralnej Rady Związków Zawodowych, delegacja ZMP oraz delegacje organizacji partyjnych stołecznych zakładów pracy ze sztabami.

Na dworcu obecny był chargé d'affaires ZSRR w Warszawie D. I. Zalkin.

Obecni byli przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych.

Przedstawiciele Komitetu

Warszawskiego i Wojewódzkiego PZPR, delegacja Centralnej Rady Związków Zawodowych, delegacja ZMP oraz delegacje organizacji partyjnych stołecznych zakładów pracy ze sztabami.

Na dworcu obecny był chargé d'affaires ZSRR w Warszawie D. I. Zalkin.

Obecni byli przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych.

Prosimy Cię, Towarzystwo Przewodniczący, i delegację naszej partii o przekazanie gorących, serdecznych pozdrowień XIX Zjazdowi Komunistycznej Partii ZSRR.

Prosimy Cię w imieniu warszawskiej organizacji i ludzi stolicy o przekazanie naszych najgorętszych pozdrowień i życzeń, niezawodnemu przyjacielowi narodu polskiego — genialnemu wodzowi WKP(b) i całej postępowej ludzkości — towarzyszywoi Stalinowi.

Niech żyje nasza delegacja na XIX Zjazd WKP(b) z towarzyszem Bierutem na czele! Niech żyje Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) i Wielki Stalin!

Przemówienie przyjął zgrozmadzeni gorącymi okrzykami na cześć WKP(b) i PZPR, na cześć Józefa Stalina i Bolesława Bieruta.

Przemówienie

przewodniczącego KC PZPR - Prezydenta Bolesława Bieruta

Przewodniczący KC PZPR, prezydent Bolesław Bierut, wygłosił na dworcu krótkie przemówienie, w którym stwierdził:

DRODZY TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

Polska delegacja, która otrzymała możliwość uczestniczenia w wielkim XIX Zjeździe Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), przekazuje gorące, serdeczne pozdrowienia całej polskiej klasy robotniczej, całego polskiego narodu Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i jej Zjazdowi.

Polski lud pracujący przez dziesiątki lat walczył wspólnie z rosyjską klasą robotniczą o wyzwolenie, o zwycięstwo rewolucji proletariackiej, o budowę nowego, lepszego ustroju społecznego.

Dzięki wyzwoleniu Polski przez zwycięską i bohaterską Armie Radziecką mamy dzisiaj możliwość budowania socjalizmu, budowania nowego ustroju sprawiedliwej społecznej. Mamy możliwość wno-

szczenia nowego gmachu szczęśliwego życia.

W pracy tej kierujemy się właśnie wzorem narodów radzieckich i doświadczeniami wielkiej Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).

Niech żyje XIX Zjazd Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)! Niech żyje i pogłębia się przyjaźń narodu polskiego z narodem radzieckim!

Niech żyje wielki Wódz całej postępowej ludzkości i Przyjaciel narodu polskiego Józef Stalin!

Okrzyki wznieśliśmy przez przewodniczącego KC PZPR mocno podjęli wszyscy zgromadzeni. Długo nie milknie entuzjazm i manifestacja na cześć XIX Zjazdu WKP(b), na cześć Związku Radzieckiego.

CAŁA POSTĘPOWA LUDZKOŚĆ z uczuciem głębokiej dumy i radości pozdrawia XIX Zjazd WKP(b)

MOSKWA 3. 10.

Robotnicy, chłopci, postępową inteligencja wszystkich krajów, każdy człowiek, któremu drogi jest pokój, wolność i niezawisłość, który nienawidzi ucisku kapitału i krwawej wojny imperialistycznej, z uczuciem głębokiej radości i dumy wita XIX Zjazd WKP(b).

Z całego Związku Radzieckiego, ze wszystkich republik napływają dalsze meldunki o sukcesach produkcyjnych, jakimi ludzie radzieccy witały rozpoczynający się w Moskwie 5 bm. XIX Zjazd Partii Lenina - Stalina. Młodzież połączonych zakładów samochodowych im. Stalina w Moskwie — „ZIS” zaciągnęła stacjonarną wartę Tokarz — szybkościowiec Iwan Misańnik wykonał w ciągu jednej zmiany zadanie tygodniowe. Piętnaście turbin parowych wysokiego ciśnienia wyprodukowała ponad plan w ciągu jednej zmiany załoga zakładów budowy maszyn im. Lenina w Leningradzie. Wyko-

nając zobowiązania podjęte dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) w leningradzkich zakładach „Etalon” zakończono pomyslnie próby tzw. „włączników atomowych”. Aparaty te przeznaczone są do automatycznego włączania i wyłączenia światła sygnalizacyjnych na trasie Kanału Wołga - Don im. Lenina. W aparatach tych znajdują się m. in. obręcze, metalowe ze specjalnych stopów, które pod wpływem promieni atomowych rozszerzają się i automatycznie przerywają obwód elektryczny, gasząc tym samym światła sygnalizacyjne. Wieczornami obręcz te kurczą się i ponownie zamykają obwód.

Ogólnokrajowa Narada Przewodzących Kobiet rozpoczyna dziś obrady

Dzisiaj, o godzinie 10, w sali Młodzieżowego Domu Kultury, rozpoczyna się Ogólnokrajowa Narada Przewodzących Kobiet Miast i Wsi.

Po otwarciu Narady i powitaniu delegatów, zostanie wygłoszony referat, po którym nastąpi dyskusja. O godzinie 14 delegatki udadzą się na obiad.

Po przerwie obiadowej — wznowienie dyskusji w sali obrad. Wieczorem na terenie naszego miasta odbędzie się szereg ciekawych imprez z udziałem uczestniczek Narady. Między innymi będą miały miejsce spotkania delegatek z kobietami Łodzi w Wojewódz-

kiej i Miejskiej Radzie Narodowej, w ORZZ, Lidze Kobiet, Zarządzie Wojewódzkim ZMP itp.

W niedzielę, 5 października, uczestniczki Narady zebrały się ponownie w sali MDK. Po zakończeniu dyskusji, o godzinie 19, nastąpi uroczyste zamknięcie obrad. Po przerwie obiadowej delegatki będą uczestniczyły w pochodzie na Pl. Zwycięstwa, gdzie o godz. 15 odbędzie się manifestacyjny wiec z udziałem 100.000 kobiet.

Wieczorem — dalsze spotkania delegatek z kobietami naszego miasta.

DZIŚ 8 STRON

Z uczuciem wzniesienia, płomiennymi pozdrowieniami z głębi serca witają setki milionów ludzi na całym świecie XIX Zjazd Bohaterskiej Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), Zjazd, który w dniu 5 bm. rozpoczyna swe historyczne obrady.

Oczy całej postępowej ludzkości, walczącej pod sztandarami pokoju, demokracji, socjalizmu zwrócone są ku stolicy Wielkiego Kraju Rad, który zapoczątkował nową erę w dziejach ludzkości i który od 35 lat przoduje całemu światu w walce o wyzwolenie człowieka spod jarzma ucisku i wycisku kapitalistycznego, w walce o dobrobyt, pokój i pokój na świecie. Oczy całego świata, całej postępowej ludzkości zwrócone są ku zahartowanej w bojach, bohaterskiej partii bolszewików, która pod przewodnictwem genialnego Stalina buduje dziś zwycięskie komunizm.

Ona to, bojowa przewodniczka wszystkich robotniczych i komunistycznych partii — poprowadziła 35 lat temu narody carskiej Rosji do zwycięstwa Rewolucji Październikowej, zwycięstwa, które oznaczało „gruntowny przełom w historii ludzkości, gruntowny przełom w losach dziejowych kapitalizmu światowego, gruntowny przełom w ruchu wyzwoleniem proletariatu światowego, gruntowny przełom w sposobach walki i formach organizacji, w kulturze i ideologii mas wyzyskiwanych całego świata” (Stalin).

Ona to, wielka partia Lenina - Stalina — wbrew wrocie całego obozu imperialistycznego, wbrew blokadzie i interwencji, poprzez uporczywą walkę klasową, walkę z dywersją, sabotażem i szpiegostwem, rozgromiając zbrodnicze hordy hitlerowskie — poprowadziła naród radziecki do ugruntowania nowej ery w dziejach ludzkości — ery człowieka wyzwolonego z pięć kapitalizmu i budującego na nowym etapie swego historycznego rozwoju wyższą fazę społeczeństwa socjalistycznego — komunizm.

Każdy Zjazd WKP(b) — to doniosłe, historyczne wydarzenie, wytyczające nowe drogi rozwoju Wielkiego Kraju Rad. To marksistowsko - leninowskie wskazania dla mas pracujących świata, jak walczyć o wyzwolenie z jarzma ucisku i jak zwycięsko budować ustrój wolności. To drogowskaz i pełen otuchy bodziec dla całej ludzkości, ukazujący perspektywę wspaniałych osiągnięć, jakie mogą uzyskać narody, kiedy lud pracujący weźmie władzę w swoje ręce.

Pierwszy powojenny Zjazd partii bolszewickiej będzie obradował w jakże innych warunkach historycznych niż poprzednie Zjazdy. Związek Radziecki, bohaterski pogromca militarnych machin imperializmu — hitlerowskich Niemiec i faszystowskiej Japonii — jest dziś najpotężniejszym mocarstwem świata i przewodzi olbrzymim obozowi demokracji i socjalizmu, skupiającemu 800 milionów ludzi od Łaby do Szanghaju, i setkom milionów ludzi w krajach kapitalistycznych, półkolonialnych i kolonialnych.

Dlatego też każdy ucisły człowiek, każdy patriota, kochający swój kraj — kieruje dziś swój wzrok ku Moskwie, gdzie obradować będzie bohaterska awangarda narodu, który stał się natchnieniem całej postępowej ludzkości walczącej o pokój, demokrację i socjalizm.

XIX Zjazdowi WKP(b) towarzyszyć będą gorące uczucia miłości i radości nadziej tych swiadcza, którzy tyle do zawdzięczenia mają Związkowi Radzieckiemu: narodów krajów demokracji ludowej, Chin Ludowych i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dzięki braterskiej pomocy, przyjaźni i przykładowi pierwszego na świecie mocarstwa socjalistycznego narody tych krajów wstąpiły na nową drogę życia i — u boku potężnego radzieckiego bastionu pokoju — budują u siebie ustrój wolności i szczęścia.

Dalsze nowe zwycięstwa, do których drogę wytyczy Krajowi Rad jego awangarda — WKP(b), są jednocześnie gwarantem dalszych nowych zwycięstw i osłabienia krajów demokracji i socjalizmu. Toteż z wyrazami płomiennych życzeń i pozdrowień wracamy się dziś do WKP(b), o której powiedział towarzysze Stalin w 1927 r.: — „nie może chyba teraz ulegać wątpliwości, że partia nasza stała się sztabem narodu mas pracujących całego świata, a miano bolszewika — mianem szczytnym najlepszych ludzi klasy robotniczej”.

Na doświadczeniach bohaterskiej partii bolszewickiej uczy się walczyć i zwyciężać partie robotnicze i komunistyczne całego świata.

„Jeżeli chcecie dokonać rewolucji — mówi wódz narodu chińskiego Mao Tse-tung — należy koniecznie posiadać rewolucyjną partię — partię nowego typu, wzorem której jest partia Lenina - Stalina”.

Doświadczenia i osiągnięcia partii bolszewickiej są skarbnicą, z której czerpał i czerpie swe życiodajne soki również polski ruch robotniczy. One to były drogowskazem dla bohaterskich działaczy SDKPiL i KPP, zagrzewały ich do walki przeciwko obzornikom i kapitalistom. Jaką nadzieję i pewnością zwycięstwa czerpalimy ze Zjazdów partii bolszewickiej, gdy prowadziliśmy walkę przeciwko rodzinnym i obcym wyzyskiwaczom i ciemniacyłom!

Doświadczenia WKP(b) były niezawodnym orężem w rękach PPR przy organizowaniu walki zbrojnej z okupantem i w okresie rozpoczęcia nowego życia po wyzwoleniu kraju.

Od pierwszych chwil swojego istnienia Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, ucząc się na doświadczeniach WKP(b), stawiała i rozwijała coraz to nowe bojowe zadania związane z walką o pokój, z budową nowego, lepszego jutra, któremu na imię — socjalizm.

Doświadczenia WKP(b) uczą nas, jak należy walczyć i zwyciężać na froncie uprzemysłowienia kraju, na froncie socjalistycznej przebudowy wsi, jak zlikwidować w Polsce wyzysk człowieka przez człowieka, jak raz na zawsze usunąć przekleństwo pozostałości kapitalizmu, jak podnieść czujność naszego narodu.

Nie ma takiej dziedziny naszego budownictwa socjalistycznego, takiej dziedziny życia i twórczej pracy naszego narodu, w której nie korzystalbymy ze skarbnicy doświadczeń partii Lenina - Stalina, jako przykłady i wzoru.

Niedługo minie trzech rok naszej Szczęśliwki. Przed nami wspaniała droga nakreślona w Programie Wyborczym Frontu Narodowego.

Światła XIX Zjazdu odkryte chwalebny partii bolszewickiej rzuci jasne promienie na te drogi naszej dalszej, zwycięskiej walki o pokój i socjalizm.

Toteż XIX Zjazd WKP(b) jest wielkim świętem dla naszej partii, dla całego naszego narodu. Oto światłem mas pracujących naszego kraju zespolone we Frontie Narodowym witał XIX Zjazd WKP(b) wykonaniem podjętych zobowiązań, nowymi sukcesami w swojej pracy.

Przewodniczący KC PZPR towarzysze Bolesław Bierut, który na czele delegacji naszej partii wyjechał do Moskwy, przekazuje Zjazdowi gorące, serdeczne pozdrowienia całej polskiej klasy robotniczej, całego narodu polskiego.

Masy pracujące naszego kraju głęboko wierzą, że bohaterski naród radziecki, pod przewodnictwem Wielkiej Partii Lenina - Stalina pomyślnie zrealizuje plan pięci-letni i uczyni nowy wielki krok naprzód ku zwycięstwu komunizmu.

Nie ma na świecie siły, która by była w stanie powstrzymać ten marsz narodu radzieckiego. Reklamą tego jest zahartowana w walkach sławna partia bolszewików — twórcza i organizator zwycięstw Wielkiego Kraju Rad. Reklamą tego jest genialny Wódz i Nauczyciel, Choraży walki o pokój, wolność i szczęście ludzkości — Wielki Stalin.

WYDARZENIA TYGODNIA

Pokój zwycięży!

2 bm. otwarty został w Pekinie Kongres Obróńców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku, reprezentujący wolę i pragnienie półtora miliarda ludzi, ich dążenia do wolności i zabezpieczenia warunków twórczej, pokojowej pracy. Mimo sztywności i trudności, czynionych przez reakcyjne rządy satelitów USA, Kongres zgromadził tysiące delegatów i zaproszonych gości ze wszystkich krajów zainteresowanych — przedstawicieli różnych ras, narodów, poglądów i wyznań, którzy w zgodnym wysiłku obradowali będąc nad najbardziej skutecznymi sposobami przewyższenia i zlikwidowania niebezpieczeństwa wojny, grożącej światu wskutek knwaw imperialistycznych agresorów.

Obrazy pekinijskie są częścią wielkiej akcji przygotowawczej, poprzedzającej grudniowy ogólnosiłowy Kongres Obróńców Pokoju w Wiedniu. Data otwarcia obrad pekinijskich zbiega się z trzecią rocznicą proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej. Imponujące — gospodarcze i kulturalne — osiągnięcia wyzwolonego narodu chińskiego, który, pod wodzą partii komunistycznej, zdecydowanie jest bronić pokoju wszelkimi siłami, staną się niewątpliwie dla uczestników obrad w Pekinie potężnym bodźcem, skłaniającym ich do nieustępliwej i wielostronnej walki na rzecz pokoju — przeciwko wojnie.

O traktat z Austrią

Ogłoszona w tych dniach nota radziecka do rządów USA, W. Brytanii i Francji — w sprawie traktatu pokojowego z Austrią — demaskuje raz jeszcze zakłamana politykę mocarstw zachodnich, które przy pomocy rozmaitych manewrów, wybiegów i krętactw dąży do przedłużenia okupacyjnego przewrótka w Austrii na czas nieokreślony. Ta zwłoka potrzebna jest imperialistom do opłatania Austrii sicią „atlantyckich” planów i uczynienia z niej bazy wojennej agresji.

Mocarstwa zachodnie zgodziły się na zawarcie traktatu pokojowego w postaci „ograniczonej” do klauzuli drugorzędnej znaczenia. Miałyby natomiast zostać pominięte kwestie najważniejsze, jak demilitaryzacja, których zatwierdzenie przewidują uchwały poczdamskie.

Rząd ZSRR, pragnąc uregulowania sprawy austriackiej w sposób odpowiadający zasadom słuszności i sprawiedliwości oraz zgodny z interesami pokoju w Europie, odrzuca we wspomnianej nocie fałszywe i częściowe propozycje „pokojowe” trzech mocarstw zachodnich i domaga się, by punktem wyjścia do traktatu z Austrią były uchwały poczdamskie, stawiające za cel odbudowę wolności i niezawisłości tego kraju.

Retrakcja w sprawie traktatu pokojowego z Austrią trwają już od kilku lat. Caikwota winę za ich niepowodzenie ponoszą mocarstwa zachodnie, które i na terenie Austrii realizują politykę „atlantycką”, nie licząc się ani z żądaniami narodu austriackiego, ani z wymaganiami pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Obluda i ugoda

Kongres niemieckich socjal - demokratów (S.P.D.) w Dortmundzie ujawnił reakcyjne i zdradzieckie oblicze prowadzącej tej partii, z Ollenhauerem, następcą zmarłego Schumachera, na czele. Zastraszone opozycyjnymi i antywojennymi nastrojami „dół”, kierownictwo socjal - zdradźców chwyciło się najbardziej obłudnych i demagogicznych sposobów, by z jednej strony „zachować twarz” wobec mas członkowskich, z drugiej zaś — nie uchybić wierności w stosunku do imperialistycznych dysponentów.

Organ SED — „Neues Deutschland” słusznie podkreśla, że gromkie hasła rozbrzmiewające na kongresie wywołane były koniecznością zareagowania na potęgający się każdym dniem ruch w kierunku zjednoczenia i niezależności Niemiec. Menerzy SPD twierdzą, że są zwolennikami zwolnienia konferencji czterech dla uregulowania problemu niemieckiego, lecz jednocześnie występują kategorycznie przeciwko rokownikom z przedstawicielami Niemiec i Republiki Demokratycznej; nie chcą, rzekomo, „układu ogólnego”, lecz „przesadzając z góry, że zostanie on ratyfikowany, głoszą potrzebę jego „rewizji”. Trafnie ocenił manewry ollenauerowskie korespondent szwajcarskiej „Die Tat”, pisząc, że istotnym celem polityki SPD jest „bezpłodna współpraca niemiecko - amerykańska bez udziału instancji „europejskich”.

Znamienne głosowanie

W Morecambe na dorocznym obradach kongresu brytyjskiej Labour Party w wyborach do komitetu wykonawczego duże zwycięstwo odniósł zwolennik Bevana, przepadł natomiast — były min. spraw zagranicznych, Morrison oraz były ministerstwo Dalton, Strachey, Noel Baker, Gaiskell i Shinwell.

Rzecz jasna, że różnice polityczne pomiędzy grupą Bevana a kierownictwem Labour Party nie należą do zasadniczych. Chodzi tu o zaostrożną się rozgrywkę o władzę w Labour Party.

Bevan czy Morrison — jedna polityka. Ale sam fakt, że szeregowi członkowie Labour Party udzielają swego poparcia Bevanowi, jadącemu na demagogicznym frazesie, jest wielce znamienne. Świadczy on, że członkowie Labour Party są przeciwni polityce wojny i zbrojni, prowadzonej przez kierownictwo Labour Party.

Wymowny raport

Europejska Komisja Gospodarcza ONZ, której większość stanowią członkowie bloku anglo-amerykańskiego, ogłosiła raport o sytuacji gospodarczej krajów Europy w pierwszym kwartale br. Nawet ta Komisja zmuszona była przyznać, że w zmarszczonych krajach zachodnio-europejskich zanotowały się wyraźny wzrost trudności gospodarczych, jak zmniejszenie globalnej produkcji przemysłowej, spadek realnych płac robotniczych, nasilenie bezrobocia (mimo wysiłku zbrojeń...), wzrost deficytu budżetowego itd. Jednocześnie, raport Komisji przyznaje, że w krajach Europy Wschodniej (to znaczy w krajach demokracji ludowej, wolnych od kapitalistycznego jarzma), życie gospodarcze tetni i rozwija się, a wzrost produkcji przemysłowej w pierwszym kwartale br. wyniósł przeciętnie 20 proc.

Prasa amerykańska komentując raport Komisji Gospodarczej, stwierdza, że zawiera on mało danych budzących otuchy”. Istotnie, wśród imperialistów, militarystów, neo-hitlerowskich i wszelkich w ogóle podległych wojennych — raport tego rodzaju „otuchy” budzić nie może. Tym lepiej dla prostych i uczciwych ludzi całego świata, którzy widzą coraz wyraźniej, po której stronie jest prawda i sprawiedliwość po której stronie są niezawodne gwarancje rozwoju i dobrobytu.

XIX Zjazd WKP(b)

W atmosferze niezwykłego entuzjazmu, klasa robotnicza całego świata wita XIX Zjazd WKP(b). Już sama akcja przygotowawcza do XIX Zjazdu skupiła na sobie uwagę światowej opinii publicznej. Dziś obradom budowniczym komunizmu towarzyszą myśli wszystkich uczciwych ludzi na świecie. Bo wiedzą oni, że obradom XIX Zjazdu WKP(b) przyswieca jedynie troska o pokój, lepsze jutro ludzkości, przyswieca troska o to, by podpalaczom świata nie udało się wtrącić ludzkość w otchłań trzeciej wojny światowej, o to, by zwyciężyła sprawa pokoju, współpracy między narodami, sprawa zbudowania najdoskonalszego ustroju społecznego — komunizmu.

B. D.

Do wszystkich mieszkańców Łodzi!

W niedzielę, dnia 5 października, o godz. 15 na Pl. Zwycięstwa odbędzie się:

organizowany w związku z odbywającą się KRAJOWĄ NARADĄ PRZODUJĄCYCH KOBIET MIAST I WSI

Wzywamy całą robotniczą Łódź do wzięcia udziału w wiecu!

Kobiety — matki, żony i córki! Robotnice i robotnicy! Młodzież! Pracownicy umysłowi!

Każdy obywatel zjednoczony we Froncie Narodowym uczestniczy w wielkim wiecu!

Łódzki Komitet Frontu Narodowego

NIEZAWISŁOŚĆ I BEZPIECZEŃSTWO

muszą być zapewnione wszystkim narodom

Obrady Kongresu Obróńców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku

Jak już donosiliśmy, dnia 2 października rozpoczęły się w Pekinie obrady Kongresu Obróńców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku. W sali Hualien zgromadzili się przedstawiciele 37 krajów Azji i strefy Pacyfiku, przedstawiciele międzynarodowych organizacji społecznych oraz zaproszeni goście. Na Kongres przybyło również wielu dziennikarzy chińskich i zagranicznych.

Obrady Kongresu zajął sekretarz generalny Komitetu Przygotowawczego, Liu Nin-yl, stwierdzając, że na Kongres przybyło 378 delegatów i gości.

Wśród burzliwych oklasków Kongres jednomyślnie zatwierdził skład prezydium i powołał sekretariat Kongresu z Liu Nin-yl, jako sekretarzem generalnym, na czele.

Następnie przemawiała znana działaczka międzynarodowego ruchu obrońców pokoju, laureatka Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokojowej, Sun-Czing-ling. Przemówienie jej zebrani powitałi burzliwą owacją. Delegatowie powitali również burmistrza Pekinu, Pyn Czen, po czym odczytano szereg depezy politycznych, które nadeszły na ręce prezydium Kongresu, m. in. od Mao Tse-tunga, prof. Joliot-Curie, Pablo Nerudy, Paula Robesona, Jšana Lafitte'a i in.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Światowej Rady Pokoju i ludności krajów kolonialnych — D'Arbousier.

Niezawisłość i bezpieczeństwo — powiedział D'Arbousier — muszą być zapewnione wszystkim narodom. Uratowanie pokoju jest dziś najważniejszym zadaniem. Swą bohaterką postawą i zdecydowaniem narody potrafią zapewnić pokój na całym świecie.

Na pierwszym posiedzeniu plenarnym Kongresu zatwierdzono porządek dzienny obrad oraz regulamin prac komisji. Na porządek dzienny składają się następujące punkty:

1. Referat ogólny; 2. problem Japonii; 3. problem Korei; 4. wymiana kulturalna; 5. rozszerzenie stosunków gospodarczych; 6. problem niezawisłości narodowej; 7. obrona interesów kobiet i dzieci; 8. sprawa zawarcia paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami; 9. referat o ruchu w obronie pokoju na Bliskim i Środkowym Wschodzie; 10. przyjęcie deklaracji i rezolucji Kongresu; 11. różne.

Obrady Kongresu trwają.

Kobiety w pierwszych szeregach FRONTU NARODOWEGO



Nie jest przypadkiem, że Narada Przewodzących Kobiet Miast i Wsi odbywa się w naszym mieście. Łódź, wieloletnia, wieloletnia...

Zofia Ciesielska

kl. Wyzd. Kobięcego KL PZPR

miasto Władcy Bytomskiej, Łódź, która chlubi się tysiącami przodownicami walki o pokój i socjalizm, w pełni zasłużyła sobie na ten zaszczyt. Pamiętamy nazwiska tych, które jako pierwsze zapoczątkowały wielki ruch wzywający do socjalistycznej budownictwa. Do ich nazwisk przylagają już tysiące nowych: Heleny Pachnik, przodującej przedkii ZPB im. Marchlewskiego, odznaczanej Srebrnym Krzyżem Zasługi, Bronisławy Piątkiewicz, przodującej przedkii ZPB im. Reymonta, Teresy Drymer, przodownicy pracy Zakładów A-2 i wielu, wielu innych.

przygotowuje się do wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Kobiety łódzkie dumnie są ze swych kandydatek na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wśród których widnieją nazwiska Michaliny Tatarówny, Wandry Gościńskiej, Józefy Szweczyk i Józefy Ulkowskiej. Zna je każda robotnica, każda kobieta w naszym mieście. Są one widomym symbolem wielkich przemian, jakie dokonały się w życiu polskiej robotnicy w okresie władzy robotniczo - chłopskiej.

Jakże bliskie są każdej kobiecie słowa Programu Wyborczego Frontu Narodowego, rzucające wizerunek szerszej, potężniejszej, jeszcze wspanialszej.

dziny naszej gospodarki socjalistycznej. O tych wielkich zadaniach, jakie wynikają ze wskazań Programu Wyborczego Frontu Narodowego, będzie się mówić na Naradzie Przewodzących Kobiet Miast i Wsi.

Łódź posyła na Naradę najlepszą swoją córkę: Jadwigę Głowicką, przedką z ZPB im. Harmana, odznaczoną srebrną i złotą odznaką przodowniacy pracy, obsługującą 5 stron na maszynach obrządkowych i wysoko przekraczającą swą normą. Stanisław Witkowska, tr. chemii, aktywistka pracy społecznej, Teresa Drymer — czołowa przodowniacy pracy Zakładów A-2 i wielu innych. Będą one godnym reprezentacją kobiet naszego miasta, mówić o naszym dorobku, dzielić się swym doświadczeniem w walce o pokój i Plan 6-letni.

Witając Naradę Przewodzących Kobiet Miast i Wsi, wierzmy, że natłoczone wiekiem zapasem energii i szlachetnym entuzjazmem milionowe rzesze polskich kobiet — patriotek.

Depesza CRZZ do Światowej Federacji Związków Zawodowych

WARSZAWA 3. 10.

W 7 rocznicę powstania Światowej Federacji Związków Zawodowych Centralna Rada Związków Zawodowych przesyła do sekretariatu SFZZ depeszę z gorącymi, braterskimi podziwieniami w imieniu mas pracujących Polaków.

W depeszy czytamy m. in.: „Polska klasa robotnicza świadoma jest doniosłego znaczenia Światowej Federacji Związków Zawodowych w dziele umacniania jedności działania klasy robotniczej i pogłębiania solidarności międzynarodowej w walce z obniżeniem stopy życiowej mas i wzrostem bezrobocia w krajach kapitalistycznych i zaległego wysiłku zbrojeń i prób rozegrania przez imperializm wojny światowej oraz w walce przeciwko faszystowskiemu i dyskryminacji rasowej, o swobodę demokratyczną, w walce o pokój.

Klasa robotnicza Polski Ludowej jest dumna z poważnych osiągnięć Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W naszym kraju klasa robotnicza wnieśli realizację celu i zadania postawione przez SFZZ.

W oddzielnej pokojowej i twórczej pracy budujemy fundamenty socjalizmu, podnosimy poziom życiowy mas pracujących, polepszamy warunki pracy, tworzymy szerokie możliwości rozwoju dla naszego narodu.

Niech żyje międzynarodowa solidarność klasy robotniczej! Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych, zespalająca klasę robotniczą w jej walce o lepsze jutro, o pokój, o socjalizm!”

Spotkanie robotników Ozorkowa z kandydatami na posłów

W świetlicy Ozorkowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego zebrało się wczoraj kilkuset robotników, by wziąć udział w spotkaniu z kandydatami na posłów Okręgu Wyborczego nr 10.

Do zgromadzonych przemawiali kandydaci na posłów: Maria Olejniczak, dyrektor Ozorkowskich Zakł. Przem. Odrzutowego, Anna Szakowska — przedkii ZPB im. 100 Poległych w Zgierzu, Eugeniusz Kwiatkiewicz — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Grochowie oraz kandydat na zastępcę posła, Stanisław Przybylski — rolnik z gromady Rzeków.

— My, starzy robotnicy Ozorkowa — oświadczył w dyskusji kłacz Edmund Michalski — pamiętamy dobrze te czasy, kiedy wyrzucano nas na bruk, kiedy sanacyjna policja rozprędała nasze pochody, nasze demonstracje. Dlatego też dzisiaj pracujemy wydatnie, ze wszystkich sił wznosimy potęgę naszej ludowej ojczyzny, aby już nigdy więcej nie wrócić przekięte czasy nędzy i wyzysku.

W trakcie zebrania Tadeusz Krzepota w imieniu przedkii odpadkowców złożył meldunek o wykonaniu przez ten oddział zobowiązań na czesze wyborów i XIX Zjazdu WKP(b). Załoga przedkii odpadkowców dodatkowo zobowiązała się wykonać plan roczny za 30 listopada r.b., co da 988 tfs. zł oszczędności.

Wielki wiec w niedzielę, 5 października, o godz. 15 na Pl. Zwycięstwa odbędzie się organizowany w związku z odbywającą się Krajową Naradą Przewodzących Kobiet Miast i Wsi. Wzywamy całą robotniczą Łódź do wzięcia udziału w wiecu!

Kobiety — matki, żony i córki! Robotnice i robotnicy! Młodzież! Pracownicy umysłowi! Każdy obywatel zjednoczony we Froncie Narodowym uczestniczy w wielkim wiecu!

Łódzki Komitet Frontu Narodowego

Dyżury przedszkoli w dniu 5 bm.

Pragnąc ułatwić kobietom swobodę w wychowaniu dzieci, wzięcie udziału w niedzielnej manifestacji kobiet na Placu Zwycięstwa, Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zarządziło, aby w dniu 5 października (niedziela) czynne były w godzinach od 8 do 18 następujące przedszkola:

14 TPD przy ul. Kopcińskiego 21, 19 TPD przy ul. Napierkiewskiego 92, 8 Państwowe Przedszkole przy ul. Zielonej 21, 17 Państwowe Przedszkole przy ul. Wróblewskiego (Kątnej) 26, 7 Państwowe Przedszkole przy ul. Legnickiej 9, 17 TPD przy ul. Zawiszy 39, 12 Państwowe Przedszkole przy ul. Srebrzyńskiej 87, 19 Państwowe Przedszkole przy ul. Rajskiej 2 i 21 Państwowe Przedszkole przy ul. Franciszka 18.

Wykaz piemii wylosowanych w drugim dniu losowania Pożyczki Rozwoju Sił Polski

Zi. 500 nr 851, 29732, 36719, 38200, 45807, 55273, 116652, 119290, 131714, 145727, 148181, 176699, 178173, 194133, 194137, 294405, 294559, 296400, 301380, 332539, 360624, 373861, 389601, 404717, 446555, 473312, 488618, 511852, 529170, 531941, 540950, 566871, 584906, 590296, 593348, 599954, 602386, 602288, 638875, 737068, 740454, 746300, 758645, 782382, 811901, 815053, 815058, 838422, 838854, 838855, 865270, 937332, 944816, 9885943.

Zi. 250 nr 232, 55454, 55456, 85774, 112598, 121398, 121399, 187245, 229035, 238853, 241445, 241448, 241449, 251875, 294171, 294405, 33591, 33593, 341134, 341140, 352547, 352548, 352529, 366877, 382615, 433363, 438071, 438072, 449714, 473786, 482979, 500848, 506727, 506729, 511251, 526665, 535224, 537663, 547355, 580458, 583859, 594856, 612118, 614042, 635096, 662399, 670430, 673633, 673638, 689662, 714462, 714469, 725874, 741455, 751877, 752840, 833913, 833917, 845330, 862491, 866192, 887101, 906202, 925827, 927016, 944913, 944919, 959324, 988216, 988914, 919301.
--

Komunikat Wydziału Handlu

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Wydział Handlu zawiadamia, że od dnia 4 do 15 października 1952 r. wprowadza się sprzedaż sędzi na bony mięsno-tuszkowe z m-cy października br. Przychylni należy realizować na kupon Nr 1 w następujących ilościach:

- 1) I—A, B, C, II—A, B, C, III—A, B, C, po 0,30 kg. 2) R—A, B, C, oraz DZ. 2—A, B, C, po 0,25 kg. Sędzie należy kupować w sklepach spożywczych, w których zarejestrowane są bony mięsno-tuszkowe na m-c październik.

Osoby, które zarejestrowały bony w sklepach nabiałowych otrzymały należne im sędzie w najbliższym sklepie rybnym, a w wypadku gdy w pobliżu nie ma sklepu rybnego, w najbliższym sklepie spożywczym objętym zaopatrzeniem bonami.

Dyżur położonocny i ginekologiczny. Dziś całą dobę dyżurują Szpital im. dr. Wolf, ul. Lagiewnicka 34.

Jutro, 5 bm. dyżurują następujące apteki: obwodowa Stalingradu 15, Pabianicka 218, Narutowicza 42, Świdłowa 50, Włocławskiego 54, Kopernicka 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 1, Al. Kościuszki 43.

Dyżur położonocny i ginekologiczny. Dziś całą dobę dyżurują Szpital im. dr. Wolf, ul. Lagiewnicka 34.

Niechaj w codziennej pracy i walce ludu pracującego kroczą w pierwszych szeregach kobiety polskie - wielka siła naszego narodu.

Bolesław Bierut

Szcześliwe życie kobiet w Polsce Ludowej

Wyzwolenie Polski z niewoli hitlerowskiej i ucisku kapitalistycznego - obszerniejsze stworzyło nowe warunki w życiu kobiety. Kobieta w Polsce Ludowej stała się pełnowartościowym obywatelką i współgospodarzem państwa, biorąc czynny udział we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, kulturalnego i politycznego.

Tysiące kobiet od pierwszej chwili wyzwolenia ojczyzny przystąpiło do wyjątkowej pracy w przemyśle i rolnictwie, dźwigając z ruin kraj, zniszczony barbarzyńską wojną hitlerowską.

Kapitałistyczne pojęcie, że kobieta jest stworzona tylko do „garnków” zostało przekreślone raz na zawsze. Kobiety polskie dowiodły, że postawione na każdym stanowisku u-

Wanda Gościńska

kandydat na posła

nięją się z niego wywiązać należycie.

Dla pełnej realizacji równouprawnienia kobiet zasadnicze znaczenie posiada uczestniczenie ich w życiu gospodarczym i społecznym, zdobywanie przez nie nowych, wymagających wysokich kwalifikacji zawodów.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gwarantuje kobietom w Polsce równe z mężczyznami prawo do pracy i do wynagrodzenia za pracę, prawo do nauki, do awansu oraz prawo do opieki nad matką i dzieckiem.

W Polsce przedwojennej, podobnie jak dziś w innych krajach kapitalistycznych, zawody wymagające wyższych kwalifikacji były niedostępne dla kobiet. Polska Ludowa umożliwiła kobietom dostęp do nowych zawodów i specjalności, stwarzając coraz lepsze warunki dla podniesienia stanu zdrowotności kobiety i dziecka, przede wszystkim drogą rozbudowy urządzeń socjalnych i lecznictwa.

W okresie władzy ludowej po raz pierwszy w Polsce ujrzano kobiety na wielkich budowach, na traktorach i na parowozach, przy piecach hutniczych i w kopalniach.

O trosce, jaką państwo ludowe otacza kobietą pracującą, świadczy uchwała Prezydium Rządu z dnia 17 lipca br., zapewniająca kobiecie pomoc w uzyskiwaniu zawodu i w podwyższaniu kwalifikacji zawodowych oraz szczególną pomoc ze strony majstrów i brigadzystów w zakresie opanowania zawodu dla tych kobiet, które po raz pierwszy podejmują pracę zawodową.

Mamy też niemałe sukcesy w dziedzinie wysuwania kobiet na stanowiska kierownicze. W przemyśle i innych dziedzinach gospodarki państwowej około 20 tysięcy kobiet zajmują odpowiedzialne stanowiska brigadierów zespołowych, majstrów, kierownic, dyrektorów. Szlachetnie chlubimy się tymi kobietami, albowiem one pokazują w praktyce, że przed kobietą w Polsce stoi otworem droga do każdego stanowiska. I tak Stefania Białkowska, prądką z ZPB im. Armii Ludowej, pełni dziś stanowisko kierownika oddziału przewijalni, Helena Wardecka, była ciagarka tyczki zakładów, jest majstrem przewijalni, Anna Ramus, tkaczka z ZPB im. Stalina, objęła odpowiedzialne stanowisko inspektora wydziału kadr w Central-

nym Zarządzie Przemysłu Bałwińskiego.

Kobiety polskie patrzą z dumą na dzień dzisiejszy i z wiarą we wspaniałe jutro. Kobiety zaś w krajach kapitalistycznych cierpią nędzę na skutek bezrobocia. W Stanach Zjednoczonych według oficjalnych danych w 1951 r. było blisko 3 miliony bezrobotnych kobiet. 75 proc. kobiet brzemennych i 85 proc. dzieci choruje na anemię z powodu stałego niedożywienia. W USA płaca kobiety jest o 15-20 proc. niższa od płacy mężczyzny. Niższą płacę otrzymują nie tylko robotnice, lecz również i pracownice umysłowe. Np. urzędniczka kancelaryjna zarabia o 18-20 proc. mniej, a buchalterka o 25-30 proc. mniej niż mężczyźni, wykonujący taką samą pracę. Gorączkowe poszukiwanie jakiegokolwiek zajęcia „za wszelką cenę” - oto co charakteryzuje położenie kobiety w ustroju kapitalistycznym.

Władza ludowa zlikwidowała raz na zawsze upośledzenie kobiety, stworzyła jej wszelkie warunki do awansu, realizując zasadę pełnego równouprawnienia kobiet we wszystkich dziedzinach. Ta polityka partii i państwa ludowego w stosunku do kobiet znalazła wyraz w art. 66 naszej Konstytucji, który zapewnia kobietom pełną równouprawnienie.

W narodzie polskim dokonują się głębokie przeobrażenia, staje się on narodem socjalistycznym. Proces tworzenia się moralno-politycznej jedności narodu ogarnia coraz większym stopniem kobiety. Uczestnicząc w procesach wytwórczych, biorąc udział we współzawodnictwie pracy, ucząc się pojmować piękno tej pracy w nowych warunkach ustrojowych, jako szlachetne, twórcze działanie, skierowane dla dobra narodu i jednostki, korzystając z równych praw w dostępie do nauki i kultury, pracując w organizacjach społecznych oraz biorąc udział w rządzeniu państwem, kobiety polskie stają się współtwórcami nowego ustroju.

Historia Polski zna wiele przykładów bezgranicznego patriotyzmu i ofiarności kobiet. Nie brakło kobiet - bohaterek w ruchach wywoleńczych, w rewolucyjnych walkach ludu polskiego. Ich dążenia i pragnienia urzeczywistniają się dziś w Polsce ludu pracującego. Kobiety wysunęte na kandydatów na posłów do Sejmu nie zawiodą nadziei w nich pokładanych. Swoją pracą będą walczyć o pokój, o silną niepodległą Polskę Ludową, o szczęście i dobrobyt mas pracujących, o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego, o socjalizm.

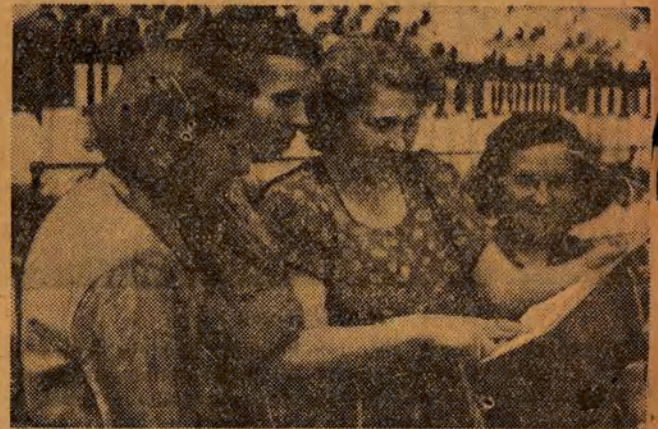


Polska Ludowa stworzyła niespotykane w historii naszej warunki dla pracujących kobiet, które podczas pracy pozostawiają swe dzieci we wspaniałych urządzeniach żłobkach i przedszkolach. NA ZDJĘCIU: fragment przedszkola Hutny „Kara” w Piotrkowie.

Kobiety i dla kobiet



Monika Pietrzak z gr. Rzędki, w domu, łęczycykiem jest przodującą chłopką. Już w sierpniu br. wykonała ona roczny plan dostawy żywności na 200 proc. Zrealizowała ona także roczny plan skupu zboża.



Czwórka przedalnicza z ZPB im. Harnama w składzie: Janina Bukowiecka, Bronisława Włodarczyk, Władysława Piasecka i Apolonia Szalewska w czynie produkcyjnym na cześć wyborów i XIX Zjazdu WKP(b) zwiększyła swoją produkcję o 99,3 proc. do 105,3 proc.



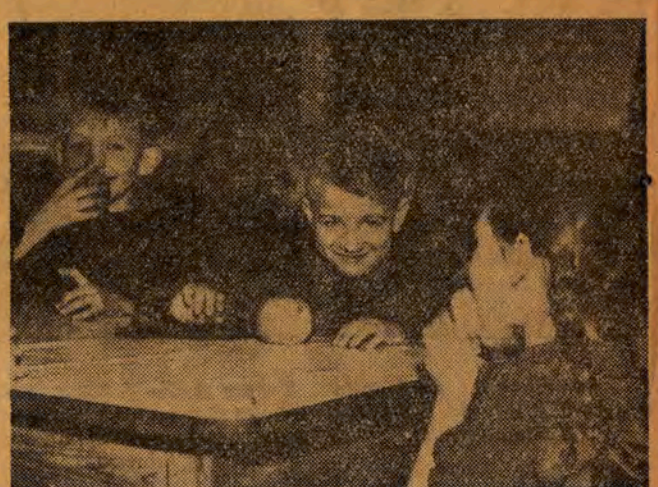
Budynki przedszkola TPD na Żoliborzu w Warszawie.



Moment oddawania dziecka do żłobka.



Pod troskliwą opieką znajdują się dzieci podczas pracy swych matek.



Wesoło upływa czas w przedszkolu.

WYRAZ UZNANIA

Dnia tego była niezwykle podniecona. Jak to, ja, oia szwaczka, obecnie kierowniczkę spółdzielni „Praca Krawiecka” w Łowiczu wysunęła na kandydata na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej? Tak zaszczyt... Czy aby zasłużyła na tyle zasufania?

Mimo woli nasuwają się wspomnienia dawno przemyślanych dni. Leokadia Pytel przymyka oczy. Zjawia się przed nią jak żywa Warszawa. Miasto jej młodości. Małeńki pckok przy ul. Wroniej, w nim ojciec, matka i siedmioro rodzeństwa. Niesłodkie to było dzieciństwo, o! niesłodkie! Leokadia wczesnie poznała, co to jest głód. Przyskre skurcze w okolicy żołądka były w owym czasie niemal codziennym uczuciem.

Leokadia Pytel szczególnie dobrze przypomina sobie jed-n obrazek ze swego dzieciństwa. Jest zimno, mała Lodka, otulona w matczynej chustce, stoi na straży, by ktoś niepożądany nie wtargnął do ich mieszkanie. W ich izdebce odbywa się zebranie. Mężczyźni - towarzysze ojca - dyskutują nad czymś zawzięcie. Padają niezrozumiałe dla małej Lodki słowa: socjalizm... rewolucja... Wszyscy z uwagą słuchają „Józefa” - wysokiego szczupłego mężczyzny z małą bródką. Po latach Leokadia Pytel dowiedziała się, że zebrania, które odbywały się w takiej tajemnicy, to były zebrania członków SDKPiL, do której należał i jej ojciec.

Z kolei przed oczyma Leokadii Pytel snuje się nowy obraz. Mała, szczupła 14-letnia dziewczynka pochylona nad maszyną do szycia. Turkocze maszyna, grzająta nożyce, szeleści tkanina, a nad tym wszystkim unosi się opryskliwy głos majstrowej. Lodka jest w terminie Nauka tej twała krótko. Brakło pieniędzy na opłacenie terminu u

krawcowej. Lodka była jednak bardzo zdolna. Pod koniec pierwszej wojny światowej szła już samodzielnie. Jej drobne zarobki były podporą dla całej rodziny.

W Polsce sanacyjnej w życiu biednej szwaczki z poddasza, Leokadii Pytel, nie stało się nic nowego. Pracowała od świtu do nocy, pochylała nad maszyną do szycia. Dobrze jeszcze, gdy było co robić. Niestety, z biegiem lat było coraz gorzej.

A potem nastąpił tragiczny wrzesień 1939 roku - i było jeszcze ciężiej. Już w pierwszych latach okupacji hitlerowskiej aresztowali jej męża, ojca i dwóch braci. Wszyscy ci zginęli w obozach koncentracyjnych. Leokadia Pytel pozostała z synem. Przeszła plekto powstania warszawskiego, przeszła przez obóz w Puskowie i w końcu znalazła się w Łowiczu. Tu doczekała wolności. Wolność takiej, za jaką walczyli i zginęli ojciec, mąż i bracia...

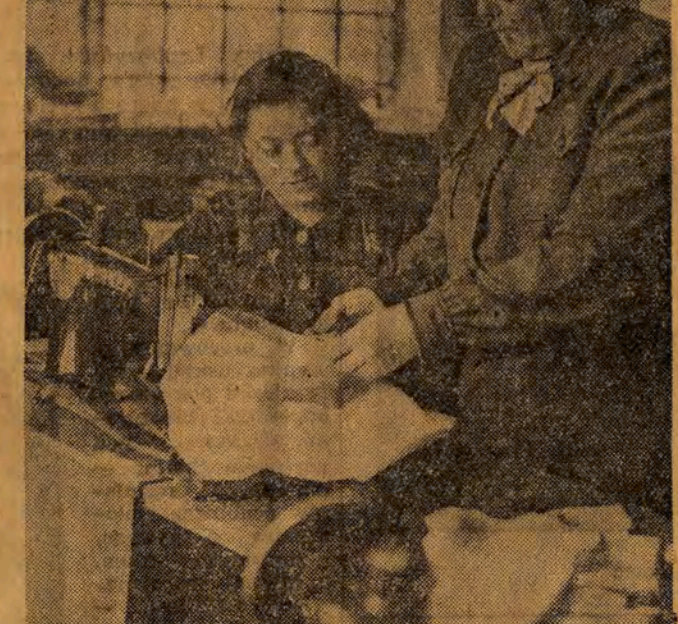
Tragedia, jaką przeżyła Leokadia Pytel, tracąc swoich najbliższych w kaźniach hitlerowskich, nie tylko jej nie zmarała, ale, odwrotnie, zdwoiła jej energię. Córka rewolucjonistki, zrozumiała, że jej sily potrzebne są kontynuatoce partii jej ojca SDKPiL i KPP - Polskiej Partii Robotniczej. Toteż nie odgradzała się już więcej od życia politycznego, nie zamknęła się w domu. Stała się aktywną bojowniczką o nową Polskę, o aką w której nie będzie już nędzy i wyzysku.

Partia powierzyła jej robotę wśród kobiet. Praca jej w organizacji Ligii Kobiet na terenie Łowicza była niezwykle owocna. Z inicjatywy Leokadii Pytel powstały przy Zarządzie Powiatowym LK w Łowiczu Pracownia Krawiecka. Tutaj uczą się i zdobywają zawód kobiety, dla których w Polsce sanacyjnej nie było pracy. Leokadia Pytel - wówczas przewodnicząca Zarządu

Powiatowego LK i kierowniczka pracowni, nie wie co to zmęczenie. Przecież trzeba uzupełnić swoje własne wykształcenie. Nauka nie jest łatwa, gdy wzięć pod uwagę, że uczennica rozpoczęła ją mając ponad 50 lat. Ale Pytelowa jest uparta. Wprawdzie dyplom mistrzyni krawieckiej kosztował ją wiele nieprzespanych nocy, ale teraz posłada

Władza ludowa oceniła za-stugi Leokadii Pytel odznaczając ją w 1950 roku za pracę społeczną Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Fakt ten był dla byłej szwaczki bodźcem do jeszcze bardziej wyjątkowej pracy. Obecna jej działalność, jako kierowniczkę spółdzielni „Praca Krawiecka” w Łowiczu,



Leokadia Pytel.

już pełne prawo uczenia innych. A uczyć potrafi ona doskonale, i to nie tylko za-wodu. Uczennice jej to ludzie, którzy rozumieją przemiany społeczne zaszły w Polsce Ludowej i stają się świadomymi bojowniczkami o Plan 6-letni i o pokój.

zaspokaja na najwyższym poziomie. Toteż mieszkanki Łowicza wysunęły ją jako zastępcę kandydata na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dając tym wyraz swego uznania dla jej ofiarnej pracy.

J. B.

Do robotniczej izby zawitało szczęście

Ranek 18 września był chłodny i ponury. Szary świt budził do życia uśpioną stolicę. Na ulicach Warszawy było coraz hałaśliwiej i tłumnie. Gasy nocne światła, dzwoniły tramwajów budziły warszawiaków. Ulice robiły wrażenie ruchliwego mrowiska. Wśród tłumów spieszących do pracy szła wolnym krokiem, rozkładając się wokół - włóknianka Łodzi - Kornelia Plewińska. Po sześciogodniowym pobycie w Warszawie wracała do rodzinnego miasta, do Łodzi.

Nie pamięta już nawet, ile razy była w Warszawie. Wie tylko, że kiedy przyjechała po raz pierwszy, serce krajało jej się z bólu, tyle zniszczeń i krzywdy ludzkiej wycierało z każdej zburzonej ulicy, z każdego zburzonego domu. Później, z każdym rokiem zmieniał się wygląd Warszawy. Robotnicy pracą swoich rąk goili zadane zbrodniczą ręką rany, stwarzali zupełnie nowy wygląd stolicy.

Kiedy Kornelia Plewińska była tu pierwszy raz, płakała, i teraz, gdy stała na Placu Konstytucji, patrzyła na biel płaskowca, na balustrady i płaskorzeźby - także popłynęły po jej twarzy łzy. Mogła by tak stać tu wiele godzin i myśleć... myśleć o wielkości naszych czasów, o szczęście, o pokojowej pracy całego narodu, marzyć o pięknej przyszłości. Ale czas uciekał. Małeńki, nikłowy zegarek wskazywał zbliżającą się godzinę odjazdu pociągu. Idąc szybko w kierunku dworca raz jeszcze spojrzała na zegarek. Tyle pięknych wspomnień wiąże się z tym zegar-

klem! Otrzymała go na pamiątkę od ludzi radzieckich. Było to w maju 1951 roku. To był najpiękniejszy mój w jej życiu. Patrzyła na radość i szczęście Związku Radzieckiego, patrzyła na Józefa Stalina, pozdrawiającego swój naród i delegacje krajów demokracji ludowej. Piękne to są wspomnienia.

W pociągu było ciepło. Rozpleła płaszcz. Na sukni białym Srebrny Krzyż Zasługi. Siedzący obok pasażerowie spojrzeli na nią z zainteresowaniem. Jeden z nich, widać najbardziej śmiały a jednocześnie ciekawy, zapytał ją, za co otrzymała odznaczenie? Pytanie wywarło ją z zadumy. Uśmiechnęła się życzliwie i zaczęła opowiadać...

W 1945 roku, kiedy na ulicach Łodzi zalopotały na wietrze czerwone sztandary, kiedy nad miastem popłynęła melodia Międzynarodówki, kiedy wśród ciszy nocnej dobiegały jeszcze dalekie salwy karabinowe - poszłam do swojej fabryki. Tak, do swojej, bo nie było już w niej pana Hoffrichtera. Przy-szliśmy, my, lédzcy robotnicy i wzięliśmy ją w swoje posiadanie. Fabryka była pusta. Było nas 140 robotników. Maszyny zdewastowane, powybitane okna, brak surowca. Rozpoczęliśmy pracę od wprowadzenia szw, od wyprzebywania z rumowisk części maszyn, od składania tych maszyn. Nie czekałymi wtedy na zapłatę. Były szybkiej ustawić maszynę, byle szybciej zacząć produkować.

Plewińska mówiła z przejęciem, pasażerowie coraz bardziej zbliżali się do nieznanym kobiety, aż-

by wśród loskotu pociągu lepiej słyszeć słowa. A ona mówiła dalej, - Tworzyliśmy przecież nowe życie. Kiedy wszystkie maszyny były gotowe do produkcji, załamał się z rozpaczny rece, nie było surowca, nie było bawelny. Rozpacz jednak długo nie trwała. Ci sami ludzie, którzy krew swoją przelewali za naszą wolność, ludzie Związku Radzieckiego dostarczyli nam surowca. Zaszumiły maszyny przedalnicze, a w dzień później załomotały krosna. W tym monotnym, jednostajnym szumie i to-moście kwitło nowe życie. Przybyło robotników. Budził się wśród nas nowy, nie znany przedtem stosunek do pracy i do tych maszyn własną ręką ustawionych.

Kiedy wyrabiałam 150 i więcej procent normy, słyszałam uwagi: „Sama chce wszystko zrobić i nic stąd nas nie zostawi”. - Ale ja nie gniewałam się na ludzi, nieśladam do nich słowa partii. Tłumaczyłam, że nie będzie już u nas bezrobocia, tłumaczyłam, że im więcej będzie produkować, tym więcej będzie pracy dla innych. Słowa te nie szły na wiatr. Jedni z ciekawości, inni już zupełnie przekonani - przystępowali do współzawodnictwa pracy. W fabryce z każdym miesiącem było więcej robotników, już dawno przekroczone liczebność zatrudnionych w tej samej fabryce przed wojną. Nie było ani jednej redukcji.

Słowa partii, które niesłam do moich współtowarzyszy pracy, okazały się prawdą, rosło zaufanie do partii. Ale wciąż jeszcze u wie-

lu tkwiły głęboko zakorzenione wątpliwości, że musi być kiedyś redukcja, że to niemożliwe, żeby tak wciąż przyjmowano do pracy, żeby tej pracy nigdy nie zabrakło. I ta wątpliwość odezwała się znów wtedy, kiedy pierwsza w zakładzie zwiększyła obsługę wrzecion. Wielu robotników obawiało się, że zostaną bez pracy. I tak jak poprzednio nieśladam słowa partii, mówiłam, że właśnie wielowarsztatowość daje gwarancję większego zatrudnienia. Dziś nie ma już w naszej fabryce wrzecionarek obsługujących mniej niż dwie strony. Później otrzymałam awans, zostałam majstrem, wykonywałam swoje plany.

Mimo zmeżenia, mimo tygodniowej nieobecności w domu, Kornelia Plewińska prosto z pociągu poszła do zakładu pracy, który nosi dziś imię Stanisława Kunickiego. W zakładzie jak co dnia wrzda praca. Ale tego dnia panował wśród robotników niezwykły nastrój. Wszyscy już wiedzieli, że dziś oni sami wybiorą kandydata na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W sekretariacie partyjnym zebrał się członkowie Zakładowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego. Na rozłożonych na stole kartach papieru Plewińska spostrzegła swoje nazwisko. Ale przywykła do coraz to nowych funkcji społecznej, do tego, że często proszą ją do stołu przydziałowego, o nic nie pytała. A towarzysze pracy zadowolili, że o nic nie pyta, także nie mówili. Chcieli zrobić jej niespodziankę, Plewińska

ani przez chwilę nie pomyślała o zaszycie, jaki miał ją tego dnia spotkać.

Nie myślała się, że sładzie za stołem przydziałowym, nie myślała się, że powierzona zostanie jej nowa funkcja społeczna. Nie wiedziała tylko, jaka to będzie funkcja, nie pomyślała ani przez moment, że ja - robotnicze, która ukradkiem uczyła się pisać i czytać - wybiórą jako kandydata na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na ulicach zapadał już zmrok. Kornelia Plewińska biegła prawie do domu, aby podzielić się tą radością nowiną ze swoimi najbliższymi, z córkami, zlećcami i wnuczkami. Do mieszkania, w którym od dnia wyzwolenia gości szczęście i radość, które pełne jest zawsze szczerobiotu wnucząt, nie znających takiego życia, jakiego ona miała, nie wiedzących nawet o życiu, jakie jej córki miały. I tego wieczora, jak zawsze, dwoje wnucząt rzuciło jej się na szyję. A ona zamilsa „jak zawsze przywitała je uśmiechem, mocno tylko przytuliła je do siebie i zaplakała. Słowa radości, z którymi tak bardzo snieszyła do dzieci, buwicy w gardle. Dopiero po długiej chwili opanowała swoje wzruszenie. - Jestem taka szczęśliwa - mówiła wyciągając rece do dzieci - moi współtowarzysze pracy wybrali mnie jako kandydata na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

S. CZARNECKA

Naszym wzorem kobiety Kraju Rad

KOBIETY RADZIECKIE walczą o pokój



Nina Popowa

Rosnie, rozszerza się, umacnia potężny ruch obrońców pokoju na całym świecie. Co dzień nowe tysiące ludzi pracy wstępują w szeregi bojowników o pokój, coraz bardziej zdecydowanego charakteru nabiera walka przeciw zbrodniczemu zamysłom podżegaczy wojennych, zagrażających ludzkości bombami atomowymi i bakteriami dżumy. Nie ma kraju na świecie, gdzieby nie rozlegał się gniewny głos protestu przeciw wojnie, gdzieby nie wyrażano gorącej miłości i oddania dla Związku Radzieckiego — wielkiej ołtarza pokoju całego świata.

W tej światowej walce o pokój, o demokrację i socjalizm wielką siłę stanowią

kobiety. Kobiety, które rozumieją doskonale, że życie ich mężów, synów i braci, życie ich dzieci — zależy od trwałego pokoju na świecie. I dlatego walczą o pokój z całym oddaniem, z przekonaniem, że sprawa pokoju zwycięży ponure zamysły zbrodniarzy wojennych.

Kobiety radzieckie kroczą w pierwszych szeregach tej potężnej armii obrońców pokoju. Tak jak cały naród radziecki, nie ustają w boju o przyjaźń między narodami, o szczęśliwe życie dla nowych pokoleń, o możliwość spokojnej pracy, o możliwość budowania świetlanej ery komunizmu.

Kobiety radzieckie gorąco popierają pokojową politykę swego rządu, wyrażającą in-

teresy nie tylko narodów ZSRR, ale wyrażającą również pragnienia wszystkich prostych ludzi na świecie. Kobiety radzieckie stanowią przodujący oddział Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Na II Światowym Kongresie Kobiet — delegatki radzieckie wypowiedziały się stanowczo za konsekwentną obronę pokoju na świecie. Na Światowym Kongresie Obrońców Pokoju w Paryżu Ljubow Kosmodemiańska, matka bohaterki Zoł — zwróciła się z wezwaniem do kobiet całego świata: — „Nie dopuścimy do wojny! Niech na głowy wyrodków, knujących plany nowej rzezi — wiecznym piętnem spadnie nasze przekleństwo”.

— Jestem głęboko przekonana — mówiła tkaczka radziecka, Jarygina na Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie — że żadna siła nie jest w stanie rozpalić nowej wojny światowej, jeżeli głos wszystkich kobiet świata połączy się z głosem całego potężnego obozu postępu i demokracji.

— Żądamy pokoju — mówily tysiące robotnic, kolchoznic, kobiet — uczonych, inżynierów, techników — na tysiącach konferencji pokojowych, które odbyły się w całym Związku Radzieckim.

— Będziemy pracować jeszcze usilniej, jeszcze ofiarniej, będziemy nieustannie wzmacniać siły naszej ojczyzny, bo siła Związku Radzieckiego, to najważniejszy oręż w walce o utrzymanie trwałego pokoju na świecie.

Kobiety radzieckie, nie znające nędzy, bezrobocia i kapitalistycznego wyzysku — wiedzą doskonale, że ich przykład, ich walka o szczęście i dobrobyt milionów niedarzy całego świata. I dla tego, pracują tak ofiarnie, dla tego nie szczędzą sił, nie szczędzą swych uzdolnień, aby pokój i szczęście było udziałem wszystkich narodów świata.

LIDIA PIETROWA

Włóknianki - patriotki

Były to dni hitlerowskiego najeźdu. Mężczyźni szli na front. W Orlichowskich Zakładach Włóknenniczych zabrakło nagle ludzi do pracy. Wykonanie płynych zamówień dla armii stanęło pod znakiem zapytania.

I wówczas to tkaczka Maria Wolkowa wystąpiła z planem pracy na kilkunastu krosnach. Stachanówka Wolkowa porwała za sobą żonę Orlichowo — Zujewę. Plan produkcyjny został przekroczony o 67 procent. Jedną tylko brygadę Marii Wolkowej dała państwu dodatkowo 220.000 metrów tkanin.

Robotnicy Leningradu rzucili hasło: „Piecioletka w cztery lata!“. W gabinecie dyrektora Trechgori odbywała się narada przodowników pracy. Jedną z tkaczek — Zinaidę Mięszkowską — poprosiła o głos.

— Podejmuję się wykonać pięcioletkę w 3 lata i 2 miesiące, powiedziała cicho Mięszkowska.

Tak oto Zinaida Mięszkowska rozpoczęła pracę na szesnastu krosnach zakładowych. Za nią poszła Aleksandra Szyrowa. A potem jeszcze setki tkaczek podjęły odpowiedzialność wielozarzędową. W miesiąc po wystąpieniu Zinaidy Mięszkowskiej, Trech-

gorka, która cierpiała wówczas na dotkliwy brak ludzi, ruszyła na trzy zmiany.

Mięszkowska przychodziła do pracy na kwadrans przed wyznaczoną godziną. Sprawdza stan krosien. Poprawia nateżenie osnów. Nabijanie i zmiana czołenka trwa u niej 3,2 sekundy.

Pewnego dnia do Trechgori przybył minister przemysłu lekkiego Stał nie opodal, przysłuchiwał się pracy najlepszej tkaczki Związku Radzieckiego.

Minister powiedział zdumiony: — Jakaż będzie obfitość towarów, gdy wszyscy tkacze poczną pracować tak jak wy!

Klaudia Zeltowa pracowała w brygadzie Aleksandra Szyrowa. Przeglądała się mistrzowskim ruchem brygadziści. Uczyła się zawzięcie. Początkowo nauka przychodziła z trudem. Nic! rwały się, czołenko trudno było nabijać i zmieniać w ciągu pięciu sekund. Ale Klaudia Zeltowa nie ustępowała. Rozpoczęła bohaterką walkę o sekundy.

Dochodziła szybko do wprawy. Z ołówkiem w ręku obliczyła, że teraz może już wyprodukować 20 tysięcy metrów tkanin rocznie ponad plan. I oto nadszedł dzień zwycięstwa młodzieńca Klaudii Zeltowa wykonała pięcioletkę w dniu 15 grudnia 1948 roku, na trzy dni przed inicjatywą ruchu wielozarzędowości w Trechgorce — Zinaidą Mięszkowską i Aleksandrą Szyrową.

Klaudia Zeltowa jako pierwsza podpisała list do Józefa Stalina — z meldunkiem o przedterminowym wykonaniu Planu Piecioletnego przez Trechgorńską Manufakturę.

Salę Klubu Robotniczego zapelniają tkaczki i przadki, majstrowie, inżynierowie, studenci i profesorki. Tkaczka Natalia Dubiaga wygłasza referat o metodach swej pracy, o ulepszeniach produkcji, o swych odkryciach i pomysłach. Inżynierowie, uczeni skrzętnie notują jej słowa. Na drugi dzień wykład Dubiaga był przedmiotem szczególnych rozważań profesorów na uniwersytecie.

— Czy Dubiaga jest rzeczywistie tkaczka? — pytali zaintrygowani przedstawiciele prasy zagranicznej. Czy nie jest inżynierem? To przecież niemożliwe, żeby prosta tkaczka mówiła o takich rzeczach.

Dla kobiet radzieckich słowo „niemożliwe“ — nie istnieje.



Pomnik Zoł Kosmodemiańskiej.

Olga Lepieszynska

Olga Lepieszynska, kobieta, która dokonała przewrotu w nauce o życiu, w nauce o pochodzeniu żywej komórki, której imię znane jest dziś całemu światu, jak imię Marii Curie — Skłodowskiej, mieszka w zacisznej willi pod Moskwą, oddana całkowicie swej ukochanej pracy naukowej.

W pracowni Olgi Lepieszynskiej — duże biurko pokryte rekopisami, broszurami, książkami. Pod portretem Stalina — mniejszych rozmiarów podobizna młodzieńca o żywych, piemiennych oczach, o czarnej czuprynie.

— To Ruben... — mówi Lepieszynska, wzdychając. — Mój adoptowany syn i syn... Dolores Ibaruri. Ruben wychowywał się w moim domu od dziecka. A potem poszedł walczyć za ojczyznę L. zginął pod Stalingradem.

Jego żonę. A potem — została naprawdę jego towarzyszką życia.

— Dalekie to lata — wspomina Olga Lepieszynska — dalekie. Wzięliśmy carskie. Zżyła na Syberii. A potem praca rewolucyjna w Pskocajnym moje twierdzenie, że komórka może powstać samoistnie, bez, że tak powiem, swoich „rodziców”.

Teoria Lepieszynskiej o powstawaniu żywych komórek — wywołała falę oburzenia w burżuazyjnym świecie naukowym. Nawet niektórzy uczeni radzieccy odnieśli się do niej sceptycznie. Nosow, Chłopow i jedenastu innych biologów radzieckich zaatakowało teorię Lepieszynskiej w miesięczniku „Medycyńskiej robotnik”. — Czuję się jak żołnierz na froncie, w „okrażeniu” — powiedziała Lepieszynska. — Ale wytrwała, obroniła swe tezy. I wówczas znany biolog radziecki Nosow powiedział do niej te pamiętne słowa:

„Muszę teraz spać spokojnie i wrzucić je w ogień”. — Pierwszym, który uznał prawdę moich twierdzeń, był Józef Stalin. Otrzymałam zaproszenie na Kreml.



Olga Lepieszynska

Usłyszałam od wielkiego wodza naszych narodów słowa zachęty i otuchy. Józef Stalin pierwszy potwierdził doniosłość mojego odkrycia.

W czasie wojny Olga Lepieszynska dokonała nowego, wielkiego odkrycia w dziedzinie leczenia ran. Dziś pracuje usilnie nad wykryciem przyczyn powstawania choroby raka, nad problemem pochodzenia życia, nad zagadnieniem wpływu systemu nerwowego na rozwój komórki. Wspaniałe wyniki osiągnięta już w dziedzinie zachowania długowieczności.

Widząc, że palę papierosa — Olga Lepieszynska mówi z ożywieniem:

— Natychmiast przestańcie palić. Nikotyna skraca życie człowieka, powoduje obumieranie tkanek, rujnuje prawidłowość obiegu krwi.

— A teraz muszę iść do moich wnucząt — powiedziała Lepieszynska na zakończenie naszej rozmowy. W ogrodzie otacza ją natychmiast gromadka zabawnych, szczęśliwych dzieci.

S. CZEPILEWA.

Światło nowego życia wsi radzieckiej

Kolektywizacja rolnictwa w Związku Radzieckim przyniosła wyzwolenie milionom kobiet. Otworzyła przed nimi drogi awansu społecznego. Nauczyła je pracy dla ojczyzny, pracy, która nagrana jest najwyższymi odznaczeniami państwowymi. Od chwili nazwiska kobiet — traktorzystek, agronomów — miczuristek, zapisano się złotymi literami w historii sportowego wyzwolenia kobiety.

Ważną rolę w tym procesie odegrała traktorzystka — stachanówka Fazyz Angelina. Anna Gonażenko — brygadziстка polowa z Kemerowa — na Syberii — osiągnęła światowy rekord zbioru ziemniaków: 130,7 tony z hektara. Eudoksjia Lebiediewa, kolchozniczka spod Stalingradu — wypracowała nową metodę uprawy kapusty, która daje po 200 ton tego warzywa z jednego hektara ubogiej w próchnicę gleby. Agrypina Parmuzina osiągnęła największy w historii rolnictwa zbiór kok-sagzyzu — 10 ton z hektara.

Tysiące robotnic kolchozów uczęszcza dziś na uniwersytety, gdzie zdobywają

wiedzę. Kolchozniczka — Hadyga Bajczurowa, po ukończeniu instytutu agronomicznego otrzymała tytuł naukowy. Jej prace nad selekcją różd daty wspaniałe wyniki. Bajczurowa wyhodowała nowy gatunek zboża ozimego, wytrzymałego na ciężkie mrozy i na posuchę, za co otrzymała Premię Stalinowską. Robotniczka polna — Olga Gonażenko w ciągu szeregu lat zbierała po 1.500 cetnarów wysokowartościowego buraka cukrowego z 1 ha. Gonażenko została zaproszona do Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych imienia Lenina, gdzie przed kolegiami profesorów wygłosiła wykład o wynalazionych przez siebie metodach uprawy buraka cukrowego. Przysłano jej również Premię Stalinowską za wspaniałe wyniki pracy.

W Zagorzu pod Moskwą znajduje się farma, zajmująca się jedynie uprawą pszenicy. Dwa agronomowie tej poziołkowej farmy — Natalia Smolianinowa i Maria Simonowa wyhodowały szereg gatunków tego przyrządu, za co otrzymały również Premię Stalinowską. Po-

ziołeczka Smolianinowej — „Pieknotka Zagorza” — dojrzewa wcześniej, i posiada smak oraz zapach niezwykły. Cztery owoce „Pieknotki Zagorza” wypełniają dużą szklankę. Trzydzieści jagód waży jeden kilogram. — Maria Simonowa wyhodowała znowu późno owocujące pszenki, których krzewy wytrzymałe są na najcięższe mrozy. W ten sposób Zagorza zapatrzyła mieszkańców Moskwy w świeże i soczyste pszenki w ciągu całego lata, do późnej jesieni.

Zahukane, zajęte dawniej żałowały dzień jednostajną, męczącą pracą — kobiety wsi radzieckiej oddają dziś wszystkie swe siły, swe zdolności, swe zamiłowania, wieloletnie doświadczenia, aby przyczynić się do dobra ludu. Walczą o wysokie urodzaje, usprawniają prace w polu, obsługują skomplikowane maszyny, dają wspaniały wkład w rozwój radzieckiej nauki i techniki. Stalniczka troska o człowieka uskrzydla ich myśli. Daje siłę i upór w walce o szczęście narodów radzieckich, w walce o zbudowanie komunizmu w kraju stu narodów.



Maria Wolkowa

Najlepsze z najlepszych

W lipcu br. cały świat śledził z niezwykłym zainteresowaniem przebieg Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach, gdzie najlepsi z najlepszych, sportowcy pięciu kontynentów walczyli o zaszczytną palmę pierwszeństwa.

Sportowcy radzieccy po raz pierwszy wzięli udział w tych międzynarodowych zawodach. Wyniki, osiągnięte przez nich na Olimpiadzie, świadczą o wspaniałym rozwoju kultury fizycznej w Kraju Rad.

Wielkimi osiągnięciami wykazywały się również sportswomenki radzieckie. Wspaniałe sukcesy dwubokolek — Niny Romaszkowej, Elżbiety Bagrianowej oraz Niny Dumbadze — wzbudziły podziw całego świata.

Halina Zybina pobiła rekord światowy w pchnięciu kulą i zdobyła złoty medal olimpijski. Klaudia Točenowa i

Tamara Tyszkiewicz zajęły trzecie i czwarte miejsce w tej konkurencji. W rzucie oszczepem Czudina, Gorczakowa i Zybina zajęły drugie, trzecie i czwarte miejsce.

Ekipa gimnastyczek radzieckich z Marią Gorochowską na czele zdobyła na Olimpiadzie w Helsinkach 12 złotych, 15 srebrnych i 1 brązowy.

Sukcesy kobiet radzieckich na Olimpiadzie w Helsinkach świadczą o wspaniałym rozwoju sportu w ZSRR, świadczą o nieustannej, troskliwe opiece, którą rząd radziecki otacza swych obywateli. Wyzwolone przez Wielką Rewolucję Socjalistyczną kobiety radzieckie mogą pracować z entuzjazmem, mogą rozwijać wszechstronnie swe zdolności umysłowe i swe fizyczne siły.

Kobiety — laureatki Premii Stalinowskich



I. Lewczenko, znakomita projektantka fabryki obuwia „Burjewiestnik”.



Tokprz A. Zandarowa, twórczyni metody ciągłości ruchu maszyny, bez przerwy zmianowych w fabryce.



Przadki M. Rożniewa i tkaczka L. Kononienko — racjonalizatorki Kupawickiego Kombinatu Włóknenniczego — mistrzynie wysokiej jakości produkcji.



Agronom H. Bajczurowa — wyhodowała nowy gatunek zboża, odporny na mrozy i suszę.



Kolchozniczka Gonażenko — zbiera po 800 kwintalni buraka cukrowego z hektara.